

28 marca
dzień solidarności
Afryki i Azji

Stali sekretariat Rady Solidarności Krajów Azji i Afryki twórci się do wszystkich narodowych komitetów solidarności krajów Azji i Afryki z apelem, by obchodzili dzień 28 marca br. jako „dzień solidarności afrykańsko-azjatyckiej”.

Sekretariat w liście swym stwierdza, iż druga konferencja narodów krajów Azji i Afryki, która w dniach 10-15 kwietnia br. obradować będzie w Konakry, stanie się doniosłym wydarzeniem w walce na rodów obu kontynentów przeciwko imperializmowi i kolonializmowi.

Sekretariat zaleca komitetom narodowym, by dla poparcia tej konferencji organizowały wiece, zbierały środki na fundusz konferencji oraz na pomoc dla organizacji walczących przeciwko imperializmowi, a także by prowadziły na łamach prasy, kampanię popierającą walkę narodów Azji i Afryki o wolność, niezawisłość i pokój. (PAP)

Odczyt
lektora KC PZPR

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu zawiadamia o zmianie terminu odczytu lektora KC PZPR na temat:

„AKTUALNA SYTUACJA
MIĘDZYNARODOWA”

Odczyt, który wygłosi wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, odbędzie się nie 1 marca, jak podano w zaproszeniach, lecz w dniu 2 marca o godz. 16, w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR, ul. Armii Czerwonej 78.

Na powyższy odczyt Komitet Wojewódzki PZPR uprzejmie zaprasza aktywnych partyjnych i społeczno-politycznych.

Łyżwiarki znowu w czołówce
- Rysula dopiero osiemnasty

Nasze dwie reprezentantki w jeździe szybkiej na lodzie — Helena Pilejczykowa i Elwira Seroczyńska spisały się również dobrze we wtorkowym biegu na 3000 m. Choć dystans ten nie jest ich silną bronią, to jednak obie zajęły czołowe miejsca. Pilejczykowa zajęła szóste punktowane miejsce, a Seroczyńska była siódma.

Bieg na 3000 m był ostatnią konkurencją w jeździe szybkiej na lodzie kobiet. Można więc podsumować występ naszych łyżwiarek. Przeszedł on wszelkie oczekiwania. Przed wyjazdem na Olimpiadę prawie nikt na nie nie liczył, a tymczasem to właśnie one stały się bohaterkami polskiej ekipy olimpijskiej w Squaw Valley. Medale srebrny i brązowy i dwa szóste punktowane miejsca, to dorobek zasługujący na słowa najwyższego uznania.

Bieg na 3000 m wygrała Lidia Skoblikowa. Zawodniczka ta zdobyła więc drugi złoty medal dla Związku Radzieckiego.

WYNIKI:

1. Skoblikowa (ZSRR) 5.14,3
2. Stienina (ZSRR) 5.16,9
3. Huttunen (Finlandia) 5.21,0
4. Takamizawa (Japonia) 5.31,4
5. Scherling (Szwecja) 5.25,5
6. Pilejczykowa (Polska) 5.27,3
7. Seroczyńska (Polska) 5.27,3

ZAWIEDZIOŃE NADZIEJE

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwaliśmy wiadomości z piątego dnia Zimowego.

W Totku 4 x 434 tys.

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Totolotek z dnia 21 lutego 1960 r. stwierdzono:

4 rozwiąż. z 5 pr. traf., wygr. po ok. zł 434.429, 104 — z 5 zw. po ok. zł 16.709, 6.460 — z 4 traf. po ok. zł 403, 136.491 — z 3 traf. po ok. zł 19. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A B

Poznań
czwartek, 25 lutego 1960

Nr 47 (4995)
Cena 50 gr

Opinia publiczna mówi — nie!

Reakcja na spisek bońsko-madrycki

Głośnym echem odbiło się na Zachodzie ujawnienie faktu zachodnoniemieckich rokowań z Madrytem w sprawie budowy baz NRF na terytorium Hiszpanii. Prasa zachodnia poświęca tej sprawie pierwsze kolumny i wiele komentarzy. Większość komentatorów wyraża zaniepokojenie i niezadowolenie z planów Bonn akcentując przy tym, że:

— Bonn prowadziło te rokowania bez wiedzy państw — członków NATO, chociaż obecnie usiłuje się stworzyć wrażenie, że konsultacje takie miały miejsce;

— Bońscy politycy przystępują już do montowania własnych „zapleczy” i własnych powiązań militarnych, wychodząc poza ramy NATO;

— Rokowania te są w istocie rzeczy próbą przywrócenia przez Bonn znanej z przeszłości roli militarnej z frankistowską Hiszpanią;

— Bonn stara się o bazy w Hiszpanii, która nie jest członkiem NATO, aby pozbyć się kontroli sojuszników w dziedzinie zbrojeń.

Ujawnienie przez prasę amerykańską zachodnoniemieckich planów założenia

własnych baz wojskowych w Hiszpanii wywołało w Bonn zakłopotanie i zaniepokojenie.

Niemal wszystkie dzienniki zachodnoniemieckie krytykują obecne zamiary rządu bońskiego jako „niefortunne” i „politycznie nie rozsądne” gdyż nasuwają się skojarzenia z okresem współpracy Hitlera z Hiszpanią faszystowską.

„Der Tag” pisze w komentarzu, że „Bonn wdał się w bardzo problematyczną sprawę... Pogłoski o rokowaniach z Madrytem przede wszystkim niemiłe zaskoczyły Anglię. Jeszcze bardziej nieprzyjemnie będą dotknięci sprzymierzeńcy skandynawscy, a szczególnie Norwegia, która zdecydowanie wypowiedziała się przeciwko przyjęciu Hiszpanii do paktu atlantyckiego”.

Więść ta podzielała w Londynie jak wybuch bomby. W tutejszych kołach politycznych i dziennikarskich panuje zdumienie, połączone z oburzeniem. Wzrosły poważnie podejrzenia brytyjskiej opinii publicznej wobec zamiarów NRF. Wysuwane jest pytanie, jaki jest cel tworzenia tych baz i przeciwko komu mają one być wymierzone.

Koła dyplomatyczne przypuszczają, że problem tajnego po-

rozumienia wojskowego między NRF a Hiszpanią będzie przedmiotem dyskusji na śródowym posiedzeniu stałej rady Unii Zachodnio-Europejskiej w Londynie. (PAP)

Ponad 14 mln. zł od wojska
na szkoły Tysiąclecia

Ponad 14 mln zł przekazali dotychczas oficerowie, podoficerowie zawodowi i pracownicy cywilni Wojska Polskiego na fundusz wznoszonych przez wojsko szkół tysiąclecia. Warto podkreślić że uzyskana suma znacznie przekracza plan wpływów na ten cel przewidziany w roku 1959.

Dyżurny ruchu
skazany na 5 lat

We wrześniu ub. roku w pobliżu Grodziska Mazowieckiego pociąg towarowy jadący z Żyrardowa „zgubił” na torze 17 wagonów. Wagony te stały się przyczyną tragicznego zdarzenia, bowiem dyżurny ruchu z Grodziska Maz. Czesław Barczyk nie sprawdził czy tory są wolne i wypuścił ze stacji pociąg elektryczny. W chwili potem nastąpiło zderzenie. Maszynista pociągu elektrycznego oraz konduktorka zostali ciężko ranni. Maszynista wkrótce potem zmarł w szpitalu.

Sąd Wojewódzki dla Woj. Warszawskiego skazał odpowiedzialnego za wypadek Czesława Barczyka na karę 5 lat więzienia. (PAP)



Na zdjęciu: Pianistę bułgarskiego Georga Asmanova zastaliśmy w czasie podpisywania programów konkursu.

CAF — fot. Barącz

RADIO AP INF WY TELEFONEM
API TELEFONEM P DIO INF WE PAP
RADIO AP INF WY TELEFONEM
INF WY TELEFONEM P DIO INF WE PAP
TEL AP INF WY TELEFONEM P DIO INF WE PAP
PAP INF WY TELEFONEM P DIO INF WE PAP
INF WY TELEFONEM P DIO INF WE PAP
TELEFONEM INF WY RADIO PAP AP

Konfiskata na Kubie

Na Kubie wydano w poniedziałek zarządzenie skonfiskowania majątków 155 osób, które współpracowały z reżimem Batisty.

Szkola dywersantów

Amerkańskie siły lądowe szkołą dowódców dla oddziałów dywersyjnych, które w razie jakiegś przyszłego wojny w Azji działałyby na tyłach przeciwnika. Szkolenie odbywa się na Okinawie.

W Japonii też syn

We wtorek małżonka japońskiego księcia następcy tronu, 25-letnia księżna Micziko urodziła syna.

Ładne buty

W styczniu ub. roku w sklepie obuwniczym PSS w Kaliszu wybuchł pożar. Przeprowadzona po tym inwentura wykazała 379 tys. zł niedoboru. Sprawy pożaru nie udało się wykryć.

W sierpniu ub. roku kierownik „łatwopalnego” sklepu Henryk Kwiasowski bez remanentu zdał placówkę i wyjechał na urlop. W związku z dłuższą nieobecnością (kierownik uległ wypadkowi motocyklowemu) zarządzono inwenturę. Po niej zainteresował się sprawą prokurator.

W wyniku długotrwałego śledztwa Kwiasowski został oskarżony o przywłaszczenie 208 tys. zł, dla ukrycia czego m. in. bezprawnie podwyższał ceny obuwia i przekazał sklep bez remanentu. Ponadto stwierdzono, że Kwiasowski sprzedawał — nie będąc właścicielem spółdzielni — obuwie robocze, wartości 105 tys. zł, na własny rachunek. (ak)

Chińsko-polski
słownik

Pracownia Zakładu Orientacji PAN przygotowuje chińsko-polski słownik języka współczesnego. Pracownia przewiduje nawiązanie w tym zakresie ścisłych kontaktów z Instytutem Językoznawstwa Chińskiej Akademii Nauk, który w ciągu kilku najbliższych miesięcy wydać ma swój słownik współczesny języka chińskiego. (PAP)

Tajemniczy przedmiot na niebie

Agencje zachodnie donoszą, że na południe od Japonii zauważono na niebie lecący z wielką szybkością, silnie świecący przedmiot. Naoczni świadkowie odnieśli wrażenie, iż przedmiot ten spadł do Oceanu Spokojnego. Władze japońskiej straży nadbrzeżnej oświadczyły, że nie powiadomiono ich o zaginięciu żadnego samolotu. Niemniej przeprowadzono poszukiwania w okolicy, gdzie wspomniany przedmiot miał, rzekomo, wpaść do morza. Nie udało się jednak natrafić na żaden ślad tajemniczego przedmiotu.

Być może, było to podobne zjawisko, jakie zaobserwowali 24 listopada ubiegłego roku na wysokości Zielonego Przylądka, marynarze polskiego statku, „Hugo Kollataj”. Dostrzeżono wówczas na niebie punkt świetlny, otoczony białym blaskiem. Posuwał się on z wielką szybkością, a potem nagle zatrzymał się i oddalił niezwykle szybko. (PAP)

Na ratunek 106 górnikom

Od 48 godzin trwa nieprzerwanie akcja ratownicza w kopalni węgla kamiennego „Karl Marx” w Zwickau (Saksonia — NRD), gdzie wskutek wybuchu, zaspanych zostało przeszło 100 górników.

Wysoka temperatura i gaz uniemożliwiają ekipom ratowniczym dotarcie do korytarza, w którym nadal zamkniętych jest 100 górników. Temperatura sięga 60 stopni Celsjusza. Nie stracono jeszcze całkowicie nadziei na uratowanie ofiar katastrofy, ponieważ przypuszcza się, iż poza ścianą ognia, jest przestrzeń wolna od gazów i płomieni.

Dotychczas zdołano uratować 51 osób. Wydobyto zwłoki 23 ofiar katastrofy, z tego 6 w śróde nad ranem. Ratownicy, pokonując niebywale trudności, centymetr po centymetrze posuwają się korytarzem, prowadzącym do pokładu 819, w którym zamknięci są górnicy. Wszystkie przejścia stoją w płomieniach.

Komisja rządowa NRD zapewnia rodzinom ofiar natychmiastową i wszechstronną pomoc finansową. Do Zwickau napływają z wielu krajów Europy i świata depesze z wyrazami współczucia dla dotkniętych boleśnie górników NRD. (PAP)

Mgła paraliżuje
komunikację

Gęsta mgła, jaka spowiła Londyn, w śróde rano, spowodowała poważne zakłócenia nie tyle w ruchu miejskim — ile w komunikacji lotniczej i wodnej. Odwołano samoloty, które miały przylecieć do stolicy Anglii, bowiem lotnisko londyńskie nie było w stanie zapewnić im bezpiecznego lądowania. (PAP)



Uroczą narciarką jest w życiu codziennym prawdopodobnie tancerką lub akrobatką...

Fot. — CAF

Tancerka
czy akrobatka?

Poznańska szkoła prehistorii

Rozmowa z jej twórcą — profesorem dr. Józefem Kostrzewskim

W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczystość promocji prof. dr. Józefa Kostrzewskiego na doktora honoris causa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W związku z tym przeprowadziliśmy rozmowę z zaszczytnie wyróżnionym, znakomitym uczonym poznańskim, twórcą licznych sensacyjnych odkryć w dziedzinie archeologii oraz poznańskiej szkoły naukowych badań archeologicznych.

Gdzie można się umówić na spotkanie z sędziwym profesorem? Oczywiście, w Muzeum Archeologicznym, gdzie stale znajduje oparcie dla pracy naukowej.

MAGAZYN

Podczas każdego meczu piłkarskiego w większych miastach Konga Belgijskie go pojawiają się na boisku samochody z uzbrojonymi żołnierzami. Oddziały te mają zapobiec awantom i zajściom, które stałyby tu wybuchając i przeważnie nie kończą się tragicznie.

W Związku Radzieckim już od 5 lat prowadzi się próby z wysiewaniem zbóż w zimie. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że zboża takie, wysiewane oczywiście przy pomocy specjalnych narzędzi, dojrzewają wcześniej i dają obfite plony.

Pod koniec 1965 roku znajdzie się w kraju około 1.700 tys. telewizorów. Co piąta więc rodzina w kraju posiadać będzie telewizor.

Falę protestów wywołała w Szwecji decyzja konferencji biskupów protestanckich o wyświęceniu na pastorów 3 kobiet. Inaczej jest w Danii, gdzie funkcję pastorów pełni 12 kobiet.

W bawarskim miasteczku Neumarkt wydano zarządzenie zakazujące uczeniom noszenia bluzek bez rękawów (bez względu na porę roku) i narciarskich spodni.

Podczas ostatniej giełdy w Bielsku-Białej zademonstrowano przedstawicieli handlu i przemysłu 6.628 wzorów tkanin wełnianych, w tym 2 tys. o nieznanym jeszcze na rynku wzorach. Wywołały one duże zainteresowanie i w rezultacie sprzedano na giełdzie 4 mln. metrów materiałów. (bro)



Nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazały się:

Projektowanie przemysłowych instalacji elektrycznych niskiego napięcia — A. Straszewski — str. 57, cena 66,— zł. Książka przeznaczona jest dla personelu inżynierino-technicznego, biur projektowych oraz studentów i uczniów szkół średnich.

Co to jest wytrzymałość materiałów — J. M. Bogdanow — str. 71, cena 64,— zł. Zawiera popularne wyjaśnienie zachowania się metali pod działaniem różnych sił. Przeczyta ją chętnie każdy — kogo interesują zagadnienia techniczne.

Energetyka jądrowa — praca zbiorowa — str. 232, cena 33,— zł (Państwowe Wyd. Techniczne). Podano tu wiadomości, opracowane na podstawie danych, przedstawionych na II Międzynarodowej Konferencji Wykorzystania Energii Atomowej dla Celów Pokojowych w Genewie w 1958 r.

Amatorskie odbiorniki tranzystorowe (Biblioteka Radiomechanika) — S. Wołoszczak — str. 122, cena 15,— zł. Książeczka przeznaczona jest dla wszystkich radioamatorów oraz radiotechników.

Chemia nieorganiczna — T. Moeller (tłumaczenie z angielskiego) — str. 862, cena 126,— zł (Państwowe Wyd. Techniczne). Jest to dzieło profesora z Uniwersytetu w Illinois (USA). Zawiera syntetyczny przegląd podstaw chemii nieorganicznej w najbardziej nowoczesnym ujęciu.



— Panie Profesorze, zda je się, że Pańskie związki z poznańskim uniwersyte-tem są tak stare jak sama uczelnia?

— Nawet starsze, bo przecież to profesorowie Świąciecki, Sobieski i ja już w listopadzie 1918 r. odbywaliśmy pierwsze zebrania, na których wykluczała się idea utworzenia uniwersytetu. Po kilkunastu posiedzeniach ustaliliśmy listę profesorów przyszłej uczelni, później porozumieliśmy się z Naczelną Radą Ludową w sprawie kosztów, a wreszcie Międzyuniwersytecka Komisja w Warszawie zaaprobowała naszą listę i w maju 1919 Uniwersytet Poznański z rektorem Świącieckim na czele rozpoczął działalność. Otrzymałem na nim stanowisko profesora z wyjątkiem. Poprzednio byłem docentem, który to tytuł otrzymałem we Lwowie. Przedtem studiowałem dwa lata medycynę we Wrocławiu, rok etnografię z archeologią w Krakowie i cztery lata archeologię w Berlinie.

— Pan Profesor jest dziś powszechnie uważany za twórcę zupełnie nowych poglądów na prehistorię Słowiańszczyzny. Jak do tego doszło?

— Od początku mojej pracy naukowej głosiłem słowiańskość kultury łużyckiej, powstałej 1300 lat przed naszą erą. Niemcy oczywiście uważali ją za germańską, ewentualnie za iliryską czy tracką. Według nich Słowianie mieli przyjść na te ziemie w VI wieku naszej ery po pobycie licznych ludów germańskich przed nimi. Tendencja takich twierdzeń była jasna: chodziło o uzasadnienie niemieckich praw do obszaru całej Polski. Wydawało się to jednak wysoce nieprawdopodobne. Zaczętem zbierać materiały dla potwierdzenia tezy, że Słowianie byli na tych ziemiach od epoki brązu, i że ciągłość ich kultury była później nadal utrzymywana. Niemcy się temu dalej sprzeciwiali, lecz coraz więcej dokumentów potwierdzało, że jedna kultura następowała za drugą, że wpływała z poprzedniej, do niej nawiązywała. Teza ta jest już przyjęta przez całą archeologię polską, a także radziecką i czeską, oczywiście w odniesieniu do ziem polskich. Moje odkrycie Biskupina było wielkim potwierdzeniem tej tezy. Znaleźliśmy tam domy z początku epoki żelaza (550—400 przed naszą erą), budowane techniką sumikowo-łatkową. A przecież dziś w Biskupinie i Godawach żyją ludzie w domach budowanych współcześnie tą

samą techniką. Uzasadnienie tego związku kultur jest zasadniczą ideą jaką przeprowadziłem.

— Utała się już nazwa szkoły archeologicznej profesora Kostrzewskiego. Co należy przez to rozumieć?

— Wychowałem liczne grono uczniów, z których najwybitniejsi to prof. dr Konrad Jazdzewski z Łodzi, prof. dr Witold Hensel — dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, prof. dr Zdzisław Rajewski — dyrektor Muzeum Archeologicznego w Warszawie, obecnie prowadzący dalsze prace w Biskupinie, doc. dr Wojciech Kóčka — mój zastępca na katedrze uniwersyteckiej, ks. dr Władysław Łęga — zasłużony etnograf i archeolog z Sopotu, syn, doc. dr Bogdan Kostrzewski — dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu i około 30 innych wybitnych uczniów. Tak zwana moja szkoła należy pojmować jako ściśle określony kierunek metodyczny, bezstronność, samodzielność myśli i po glądów oraz niezależne i oryginalne opracowywanie materiałów polskich.

— Swoimi pracami na pewno nie przysporzył sobie Pan Profesor uznania wśród nieprzyjaciół nam naukowców niemieckich?

— Przez całe dwudziestolecie prowadziłem zacięte polemiki z nimi, wydali oni między innymi specjalną broszurę przeciwko mnie, mam w biurku nakaz aresztowania zdobyty po wojnie z akt Gestapo, podczas okupacji ukrywałem się pod przybranym nazwiskiem Edmunda Bogdajewicza, poległego żołnierza.

— Ile Pan Profesor napisał prac i nad czym obecnie pracuje?

— W ogóle napisałem około 800 prac, w tym kilkanaście książek. W tych dniach ukończyłem książkę „Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach”. Przygotowałem też właśnie III wydanie „Kultury prapolskiej”, mocno uzupełnione i rozszerzone najnowszymi badaniami. W 1950 r. przeszedłem na emeryturę z mojej działalności uniwersyteckiej. Ale w 1956 r. przywrócono mnie uniwersyte- towi i znowu kieruję katedrą archeologii oraz prowadzę wykłady.

— Jak Pan Profesor przyjął wiadomość o przy-

znaniu tytułu doktora honoris causa?

— Mam już wprawdzie doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego z 1947 r., lecz przecież teraz otrzymuję go na uczelni, do której powstania się przyczyniłem, i w której przez całe właściwie życie pracowałem. Stąd zadowolenie oczywiście duże.

Rozmawiał:

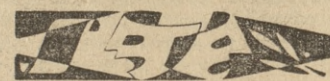
Mieczysław Skąpski

*) Łątki — mocne słupy drewniane z pionowymi wyżłobieniami, w które wpuszczano od góry sumiki — belki tworzące razem ścianę domu.

Felieton o kulturze

Tym razem - bez liczb

Gdyby zebrać i ogłosić drukiem wszystko to, co w ostatnich latach pisa-no i mówiono na tematy kulturalne Poznania, powstałoby spore tomiśko. Różnorodność poglądów była olbrzymia (tak to już jest z kulturą i sztuką, że każdy ma własną receptę); poza tym — używano często wielu słów, niekiedy wiel-



kich, które nie zawsze sta-wały się ciałem, choćby dla tego, że na nich się kończyło.

Mimo to jednak, a także mimo faktu, że w Poznaniu inicjatywy kulturalne czy artystyczno-twórcze rzeczywiście niełatwo mają życie — coś nie coś w piętnasto-leciu zrobiono. Zrobiono zapewne mniej niż było moż-na, ale ostatecznie nasze miasto nie jest pod tym względem „najostatniej-szym Kłajem w kraju”.

Można by wprawdzie przytoczyć cyfry imprez, wi-dzów i temu podobne, ale same cyfry, jak wiadomo, to aut bardzo powierzchow-ny. Gdyby np. ktoś chciał policzyć ile u nas po wojnie powstało tzw. kabaretów li-terackich, mógłby dojść do oszałamiających wyników o nader dużej różnicy wymo-wie. Nie w tym rzecz. Co najwyżej można pokusić się o przypomnienie jakichś

Julian Tuwim

Nienapisany wiersz o Chopinie

„Żyje we mnie od wielu lat wiersz o Chopinie. To co w nim pragnę powiedzieć wychowuje się w melodii. Jakiej? Tyle razy już zdawało mi się, że chwytam z kłębką utajony początek przewodniej nitki, że wyciągnę wreszcie melodię wiersza. Ale próby ciągle jeszcze zawodzą. Jak chemicy wiedzą z tablicy Mendelejewa że w tym właśnie miejscu istnieje nie odkryty pierwiastek, mający już ciężar gatunkowy z góry obliczony i wagę atomową i przewidziane właściwości — tak ja wiem, że wśród szeregu wierszy jest jedno ważne, ale puste miejsce, które powinno się zapisać wierszem o największym artyście polskim. A jest tam wiecznie nurtująca mgławica nie pochwyczonej do tychczas melodii, która, gdy ją opanuję, sama wciągnie w swój bieg oczekujące „ładu i składu” słowa, słowa bezdomne...”

(Z wywiadu, udzielonego „Tygodnikowi Ilustrowanemu” nr 12 z dnia 19 marca 1933 r.)

Poznańskiego, nie zapomni-ającego — zgodnie ze swą nazwą — o pisarzach i poetach Poznania, szczególnie młodych.

W minionym 15-leciu wreszcie narodziła się w Poznaniu najmłodsza muza: te lewirja. Poznań należy do nielicznych jak dotąd w Polsce szczęśliwców, posiadających własne studio. Nie wymagamy od ośeska dojrzałości, to przychodzi z cza-sem; tak czy owak powsta-nie Telewizji Poznańskiej ma pokazać znaczenie dla życia kulturalnego miasta.

Cóż można z perspektywy 15-lecia powiedzieć o życiu klubowo-amatorskim? To chyba, że pod tym względem sytuacja wygląda niewesoło. Nie dorobiliśmy się odpowiedniej siedziby dla Wojewódzkiego Domu Kultury. Wiele świetlic prze-



stało istnieć, wpięty faktyczne, potem formalnie, podczas gdy na ich miejscu — poza klubami zamkniętymi — nie potrafiliśmy utworzyć czegoś w rodzaju dzielnicowych klubów otwartych, które z pewnością cieszyłyby się frekwencją, szczególnie młodzieży (przykład — klub studencki „Od Nowa”).

Po okresie burzy i naporu (a także dotkliwego od-pływu ludzi) weszliśmy w spokojniejsze lata, sprzyjające może nie efektownej, lecz za to efektywnej działalności. Trudno być prorokiem we własnym kraju, a co do piero w Poznaniu; można chyba jednak zaryzykować twierdzenie, że także i u nas, i także w dziedzinie kulturalnej — można spodzie-wać się rozwoju. Oczywiście — jeżeli poszczególne środowiska, szczególnie twórcze, potrafią się bar-dziej skonsolidować, a po-jedynczy ludzie — przesta-ną prowincjonalnie boczyć się na siebie. Ale to już od-dzielny temat

Janusz Biniek

Nowe władze Klubu Fotoreportażu SDP

W Domu Dziennikarza w Warszawie odbyło się walne zebranie Klubu Fotografii Prasowej, skupiającego fotoreporterów i redaktorów ilustracyjnych gazet, tygodników i agencji prasowych. Klub rozwinął działalność w dziedzinie podnoszenia kwalifikacji i ochrony interesów zawodowych członków oraz zajmuje się popularyzacją osiągnięć fotografii prasowej w kraju i zagranicą.

Do władz Klubu zostali wybrani: red. red. St. Czarnogórski, M. Holzman, K. Jarochoński, J. Kosiński, J. Smogorzewski, Z. Wdowiński i Zb. Woszczyński.

Nowy zarząd zamierza nawiązać współpracę i wymianę doświadczeń z oddziałami SDP, zrzeszającymi fotoreporterów i redaktorów ilustracyjnych prasy terenowej. (na)

Obchody Chopinowskie na świecie



W auli Uniwersytetu Karola w Pradze odbyła się uroczysta inauguracja Roku Chopinowskiego. W części artystycznej wystąpiła V. Svihlikova (na zdjęciu).

Fot. - CAF

**TRZY
POTRZY**

Uprzejmość i grzeczność „na codzień” powinna obowiązywać wszystkich.

Do grupy uprzejmych pracowników MPK Czytelnicy nasi zaliczają konduktora nr 409, który wyróżnia się grzecznością i miłym uśmiechem. (an)

A niemy się spostrzegli, jak kończy się karnawał. Oto już dziś zaczyna się ostatni tydzień balów i zabaw. Przypomina nam o tym PZG, które na tusty czwartek przygotowało dla kawiarni 80 tysięcy tradycyjnych paczków. Jednocześnie ostrożnie — pięć z nich nadziewanych jest... niespodziankami! (zs)

Przy ul. Głogowskiej 49 znajduje się bar, w którym podarte i brudne firanki, zapach kawy, nieestetyczna, zniszczona wywieszka oraz zewnętrzny wygląd — odstrasza od konsumowania — śniadania nawet osoby bardzo głodne.

Wody i mydła nam nie brak, więc o czystości nie trudno, a igła z białą nitką zaczerpuje ry w francie. Nikomu w tym wypadku korona z głowy nie spadnie. (i)

Oni byli pierwsi

15-lecie istnienia

Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych

15 lat temu, krótko po wyzwoleniu Poznania, grupa pracowników z okupacyjnej firmy niemieckiej R. Adelt przystąpiła do utworzenia przedsiębiorstwa instalacyjnego pod zarządem państwowym. W zniszczonym mieście nie brakło pracy, przede wszystkim — przy robotach remontowych.

Od tamtych, pierwszych dni powstania przedsiębiorstwa mija w sobotę, (27 bm) — 15 lat. Do dziś, z grupy pracowników, którzy rozpoczęli pracę w najtrudniejszym okresie, zatrudnieni są nadal w obecnym Poznańskim Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjnych monterzy: Marian Bildebrandt, Edmund Jezierski, Wiktor Luch, Konstanty Pieszak, Stanisław Stachowski, Henryk Sworek, Marcin Szczepaniak i Stanisław Zgrajek oraz majstrowie: Czesław Jakubowski, Zdzisław Kowalski i Stanisław Trzawkowski.

Z biegiem lat dawne, nieduże przedsiębiorstwo, które pod koniec 1945 roku zatrudniało 75 pracowników fizycznych po ważne się rozrosło. PPRI wykonuje roboty specjalistyczne, sanitarne i elektryczne dla dwóch poznańskich przedsiębiorstw budowlanych nr 1 i nr 2 oraz kaliskiego, zielonogórskiego i gorzowskiego. Dla porównania wzrostu zdolności produkcyjnej warto podać, że w 1954 roku „przerób” wynosił 51.500 tys. zł, a w tym roku — 104 mln zł.

INFORMUJEMY

Sekcja Ogólnoeconomiczna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odwołuje odczyt mgr. Alfonsa Mykaja, który miał odbyć się 25 bm. o godz. 18 w Wyższej Szkole Ekonomicznej. W tym samym dniu i o tej samej godzinie odbędzie się odczyt mgr. Dionizego Bałasiewicza pt. „Kierunki koordynacji inwestycji drobnej wytwórczości woj. poznańskiego”.

Komitet Zabawowy przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza urządza 1 marca br. tradycyjny podkiołek, który odbędzie się o godzinie 20 w Auli UAM. Bilety nabywać można w Klubie Naukowców UAM od 25 bm.

Rada Okręgu Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich zawiadamia, że w ramach „Piątków TRZZ” odbędzie się odczyt pt. „Ziemie Zachodnie, a cud gospodarczy NRD”, który wygłosi dr Zdzisław Nowak 26 bm. o godz. 18 w Pałacu Działyńskich.

Politechnika Poznańska rozpoczyna rekrutację kandydatów na studia wieczorowe i zaoczne r. szk. 1960/61 na wydziałach: budowy maszyn, elektrycznym, budownictwa lądowego. Blizszych informacji udziela Dział Nauczania Politechniki Poznańskiej, pl. Curie-Skłodowskiej 5, pokój 38, tel. 614-81.

26 bm. (piątek) o godz. 18 w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Dąbrowski, ul. Garbary 24, p. Betty Key wygłosi odczyt w języku angielskim pt. „A Holiday Trip to England by Car”.

Będzie czyściej

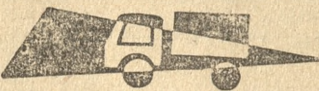
ROZMOWA PRZEDSTAWICIELKI AGENCJI PUBLICYSTYCZNO - INFORMACYJNEJ Z KIEROWNIKIEM MINISTERSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ MGR. STANISŁAWEM SROKĄ

— Czystość naszych miast pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Podobno przyczyna tkwi w niedostatecznym zmechanizowaniu robót porządkowych. Jaki jest pogląd Pana Ministra w tej sprawie?

— W ubiegłych latach sytuacja była rzeczywiście trudna, miasta nie posiadały odpowiedniego sprzętu. Złożyło się na to szereg przyczyn. Nie istniała krajowa produkcja specjalnych samochodów do wywozu śmieci. Nawet zwykłe „Stary” otrzymywaliśmy w niewystarczających ilościach — 100—200 samochodów rocznie — dla wszystkich podległych resortowi przedsiębiorstw, a więc nie tylko zakładów oczyszczania miasta, lecz również dla wodociągów, kanalizacji, przedsiębiorstw budowlanych itp. W sumie, w roku 1958 dysponowaliśmy 730 samochodami (w tym 53 specjalne) do wywozu śmieci.

Od roku 1958, tj. odkąd zaczęły nadchodzić z importu samochody produkcji czeskiej i

niemieckiej, nastąpiła jednak znaczna poprawa. Otrzymaliśmy już 209 samochodów z CSR i 121 z NRD. W najbliższej przyszłości będziemy chcieli po czyściejzych ulicach. Spodziewane są bowiem do 1965 r. dalsze poważne dostawy sprzętu importowanego, które pozwolą na sprawne usuwanie brudów i śmieci. Pięćdziesiąt miast liczących powyżej 45 tys. mieszkańców otrzyma samochody czeskie.



Dla pięćdziesięciu sześciu miast, w których mieszka od 20 do 46 tys. obywateli, sprowadzimy specjalny sprzęt z NRD. Jeszcze w tym roku będziemy mieli 1387 samochodów importowanych i produkcji krajowej. To poważnie zaspokoi potrzeby większych ośrodków, a do 1965 r. — 106 dużych miast będzie miało pokryte swoje potrzeby w 100 proc.

— Czy oczyszczanie miast opierać się będzie wyłącznie na sprzęcie zakupionym za granicą?

— Nie. Z inicjatywy resortu rozpoczęto już produkcję samochodów specjalnych w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego we Wrocławiu. Są to budowane na „Starze” kryte wywrotki, wydajujące śmieci automatycznie. W tym roku otrzymamy ich 30, a w pięćciolatce — 150. Chcemy zastąpić w nie miasta o wielkości od 15 do 20 tys. mieszkańców.

Już od przeszło roku robimy sami zmywaczki - polewaczki. W ogóle pragniemy całkowicie uniezależnić się od importu. Planujemy więc budować w naszych zakładach w Łodzi specjalne samochody do wywozu śmieci, o silniku wysokoprężnym, na podwoziu „Staru”.

— A kiedy konie zastąpi sprzęt mechaniczny?

— W około 600 miastach porządki na ulicach robią wozy konne, chociaż i one... reprezentują pewien postęp. Otóż są to wozy-wywrotki, kryte, wydajujące śmieci następująco mechanicznie. Oczywiście, nie zmienia to faktu, że w mniejszych miastach mamy 2300 koni. Chcemy zastąpić je ciągnikami z odpowiednimi przyczepami. Taki ciągnik z kompletem przyczep specjalnych byłby uniwersalny i załatwiałby wszystko — od wywozu śmieci aż do oczyszczania i polewania miasta. Jego zaletą jest jeszcze to, że w małych miastach ulice są wąskie i samochody nie zawsze mogą przejechać — natomiast wielkość ciągnika i przyczep będzie dostosowana właśnie do małych miast.

Aby zastąpić 2300 koni, potrzebujemy 1700 ciągników o mocy 25 KM. Mamy obecnie pewne trudności w ich otrzymaniu, gdyż obecnie cała pro-

Radzieccy oficerowie gośćmi Zarządu MTP

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich gościł przedstawicieli Armii Radzieckiej — ppłk. M. Baranowa i lejtanta W. Loginowa na swoje akademii z okazji rocznicy wyzwolenia Poznania.

Płk. Baranow podzielił się swymi wspomnieniami z decydujących bojów o oswobodzenie naszego miasta. Pracownicy Targów postanowili wysłać depeche z życzeniami do „poznańskich” pułków Armii Radzieckiej odznaczonych w walkach o Cytadę.

Po uroczystościach, goście radzieccy zwiedzili wystawę piętnastolecia Poznania. (zs)

dukcja idzie dla rolnictwa. Niemniej jednak, w związku z zagadnieniem postępu technicznego, nasze potrzeby przed stawimy kierownictwu rządu.

— Czy poza tym resort nie ma innych kłopotów i może śmiało powiedzieć, że w najbliższej przyszłości czystość miast będzie zależeć wyłącznie od pracy MPO no i od samych mieszkańców?

— Tak idealnie jeszcze nie jest. Brak nam pojemników na śmieci. Potrzebujemy ich co najmniej 150 tys. rocznie, a otrzymamy tylko 60 tys. Rozwiązaniem byłby codzienny wywóz śmieci. Spróbaliśmy tego w Poznaniu, Gdańsku i Krakowie i okazało się, że jest to świetne rozwiązanie — przy którym wystarczy sześciokrotnie mniej pojemników. Mamy jednak kłopoty z wprowadzeniem codziennego wywozu śmieci na szerszą skalę. Raz po raz słyszymy argumenty, że to jest droższe. Rzeczywiście, mniej kosztuje cotygodniowy wywóz śmieci, ale za to, zwłaszcza w okresie letnim, nasze podwórza są kompletnie zaśmiecone, krążą roje much, robactwa i szczerów. Tak więc argumentować nie można. Tu przecież chodzi o względy zdrowotne i o wygląd naszych miast. System ten — na podstawie doświadczeń trzech miast — chcemy rozciągnąć na cały kraj i ubolewamy, że napotykałyśmy na trudności wprowadzenia tego systemu w Warszawie (tylko na Nowym Świecie samochody codziennie zabierają nieczystości), która — jako stolica — powinna świecić przykładem, gdy tymczasem świeci... śmieciami.

Rozmawiała:

Krystyna Szelestowska

Jeszcze jedna jubilatka

Wczoraj minęło 15 lat od chwili uruchomienia w Poznaniu, jednej z nielicznych w tamtym okresie, szkoły podstawowej przy ul. Borej.

W pierwszych dniach nauka odbywała się w budynku przy ul. Jarochońskiego. Na początku marca 1945 r., po zlikwidowaniu szpitala w

Odpowiadamy

„Troskliwi rodzice”. — Jak nas zawiadamiali, komendant MO Dzielnicy Poznań — Stare Miasto wystąpił z wnioskiem o zakaz sprzedaży napojów alkoholowych we wskazanym kiosku, z uwagi na znajdującą się w pobliżu szkołę. (5760)

P. Trzeciak. — List Pana przekazałmy, za pośrednictwem miejscowych czynników, do władz centralnych.

Janina B. — Poznań. Postępuje Pani lekkomyślnie. Radzimy w pierwszej sprawie pójść oświadczyć do dyrektora Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji przy ul. Kościuszki 77. Przedkładając sprawę ustnie, należy zostawić pisemny wniosek z prośbą o anulowanie nałożonej grzywny względnie rozłożenie jej na raty. W drugiej sprawie — co rychlej zgłosić w urzędzie. Dalsze czekanie pogarsza sytuację. Oczywiście zwłokę należy uzasadnić. Życzymy po-myślnego załatwienia sprawy. (505)

Czytelnik. — W sprawie, o którą Pan pyta, udzieliliśmy już wyczerpującej odpowiedzi. Wyjaśniamy raz jeszcze: nie nie stoi na przeszkodzie, by ubezpieczyć się na życie. Po śmierci ubezpieczonego, rodzina otrzyma pieniądze o ile została dopełniona wszelkie wymagane w tym względzie warunki. Szczegółowych informacji udzieli Panu każda placówka terenowa PZU. Przesyłamy pozdrowienia. (261)

Marian Kędziora, ul. Polanka. — Za słuszną uwagę dziękujemy. Jeżeli Pan dysponuje czasem prosimy przybyć do redakcji i dowiedzieć się czy taka rękawiczka jest u nas. (292)

Helena Grobelna — Kobylin: — Prosimy o podanie dokładnego adresu. Pragniemy zapoznać Panią z wynikami przeprowadzonej interwencji. (0241)

Latający scenograf startował w Poznaniu

Za parę dni będzie akurat piętnasta rocznica tego mojego startu. Zaczęłam bowiem pracę dosłownie w pierwszych dniach po wyzwoleniu miasta. I — czy pani wie? — właśnie „Głos Wielkopolski”, pierwsza u nas polska gazeta, dopomógł mi w tym. Roznoszono go wówczas po ulicach, a że numerów było niewiele — nawet znajomi odkupywali lub pożyczali sobie wzajemnie gazetę. Więc i mnie jakoś dostał się w ręce taki egzemplarz, w którym duże ogłoszenie wzywało „artystów wszelkich branż”, aby zgłaszali się do pracy. Oczywiście zgłosiłem się od razu... To był jakiś urząd, odpowiadający dzisiejszemu wydziałowi kultury, nie pamiętam dziś nazwy.

— Nazwy i cyfry — jak niesławnej pamięci „wkuwane” w szkole, daty — u-latniają się z głowy zawsze szybciej niż trzeba. Zwłaszcza, że na szerokich szlakach wielu miast, zebrała się ich w ciągu 15 lat spora ilość. Dziś pan Stefan Janasik, znany wielu teatrom Polski scenograf, ze swych pierwszych, poznańskich dni, pamięta to, co najślisiej wzruszało, co zmuszało do najintensywniejszych przeżyć, co cieszyło, smuciło lub bawiło czasem. Na przykład...

— Na przykład nasza pierwsza pieczęć urzędowa w Teatrze Polskim, którą stemplowano nam (mam je do dziś!) pierwsze zaświadczenia z pracy. Napis na niej brzmiał: „Teatr Polski w Ogródku Potockiego”, a rozmiary jej zbliżone były do sporej popielniczki. Wygrzebano ją gdzieś spośród reklamówek, pewnie dawniej stemplowano nią stroje...

W Teatrze Polskim zaczęliśmy pracę razem z profesorem Janem Piaseckim, znakomitym witrażystą, od którego wiele się nauczyłem. Pierwszym dyrektorem — po Leszcz-Mirskim, który teatr wstępnie zorganizował, a także przyjął nas do pracy — był Stoma. Pierwszym przedstawieniem „Przebieżka”. Potem — pa miętami — urządzaliśmy w „Polskim” jubileusz 75-lecia pracy aktorskiej Solskiego, który grał u nas w „Grubych Ry-

bach”. Robiłem do tego przedstawienia scenografię.

— Stara prawda o cygańskiej naturze aktora daje znać o sobie i w życiu. p. Janasika. 1946 rok zastaje go już na deskach



Fot. — Z. Ratajczak

scenicznych Teatru Wielkiego w Poznaniu, gdzie pod dyktando Latoszewskiego, daje operę operom salonnym, a od czasu do czasu „para” się również spektaklami awangardowymi. Pewnie i tu przeżył coś bardzo dla siebie pamiętnego.

— Niezapomnianym dla mnie spektaklem z tego okresu jest balet „Harnasie”, w którym pannę młodą tańczyła Błitnerówna. Pozwolił mi tu trochę „pohulać”, więc zrobiłem tę rzecz bardziej nowatorsko. Chciałem znaleźć jak najlepszy wyraz dla muzyki Szymanowskiego, zrobiłem całe dekoracje w dwu tylko kolorach: czerni i bieli, na których doskonale widać było wszystkie ruchy aktorów. To było jakieś nawiązanie do Skoczylasy, który kiedyś całe „Harnasie” przedstawił w drzeworycie.

Aż do 1952 roku p. Janasik kręcił się po operowej scenie poznańskiej wśród kostiumów i dekoracji z „Toski”, „Ucznia czarnoksiężnika”, „Karnawału”, „Nocy Walpurgii” i wielu, wielu innych oper i baletów. Na trzy lata porzucił Wrocław, w którym robił tak zwany klasyczny repertuar operowy, potem zaś znowu wrócił do Poznania, by poślubić — tym razem — z nieco lejszą muzą...

— W Operetce udało mi się chyba „Wesoła wdówka”, bo rodowici paryżanie, którzy przyjechali na Targi, gratulowali mi koncepcji pokazania słynnego „Maxima”. W ogóle w Poznaniu pracuję mi się bardzo dobrze; czuję to najlepiej teraz, gdy „ujężdżam” po Polsce.

— Czas wreszcie wyjaśnić co obecnie przyniósł latającego scenografa w rodzinne strony. Tęsknota? Różnica? Czy może specjalne zaproszenie?

— Właśnie. Otrzymałem je od dyrektora Opery Poznańskiej, Zdzisława Górzyńskiego. Robię scenografię do przygotowywanej obecnie opery Witolda Rudzińskiego pt. „Komendant Paryż”. Libretto — Tadeusza Marka, reżyseruje Wiktor Bregy.

Jest to opera, do której dyrektor Górzyński przywiązuje szczególnie dużą wagę, jako do pozycji popularizującej rodzimą twórczość.

Na zakończenie chciałbym pani jeszcze jedno powiedzieć: bardzo się cieszę, że akurat w 15 rocznicę rozpoczęcia mej pracy scenografa jestem akurat w Poznaniu — mieście, w którym pracowałem w sumie 10 lat i z którym najwięcej wspomnień mnie łączy.

Rozmawiała: Wanda Chila

Oszczędzaj energię elektryczną — ZWASZCZ w godz. szczytu

Pracownicy poszukiwani

Dwóch kierowników budowy do pracy na budowie terenu pow. Sulechów przyjmie z 1 marca 1960 r. lub 15. III. 1960 r. Zakład Budowlano-Remontowy PGR w Sulechowie z siedzibą w Kruszyńcu „C”. Warunki płacy i pracy zgodnie z UZP w budownictwie do ogólnienia w Biurze Zakładu, gdzie również należy składać podania. K1105

Inżyniera robót sanitarnych z praktyką na budowie sanitarnie, technika robót sanitarnych z praktyką na budowie woj. zielonogórskiego przyjmie zaraz Spółdzielstwo Budowlane, Oddział w Poznaniu, ul. Artyleryjska 2. Zgłoszenia wraz z świadectwami i życiorysem należy przedłożyć osobiście w Dziale zatrudnienia i Płacy, Poznań, Artyleryjska 2. K1118

Inżynierów lub magistrów rolnictwa na stanowiska asystentów hodowli roślin w terenowych stacjach hodowli roślin zaangażuje Państwowa Hodowla Roślin. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Poznań, ul. Fredry 12, IV p., telefon 95-95. K1119

Inspektor do działu zaopatrzenia potrzebny zaraz, wymagane: co najmniej średnie wykształcenie oraz kilkuletnia praktyka w zaopatrzeniu. Oferty wraz z życiorysem należy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43810g.

Elektromonterów z pełnymi kwalifikacjami do dłuższej praktyki, robotników-kopaczy oraz monterów-literatów przy pracach na terenie Poznania zatrudni zaraz, na warunkach układu zbiorowego pracy w budownictwie, Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Drzymały 3a. Reflektuje się tylko na pracowników zamieszkałych w Poznaniu. K1139

Kowala-mechanika przyjmie natychmiast PGR Nieświastowice, poczta Popowo Kościelne, pow. Wągrowiec. Mieszkanie rodzinne zapewnione, 3 km od stacji kolejowej, sklep w miejscu, wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy. K1141

WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY I HODOWCÓW ZWIERZĄT FUTERKOWYCH w Poznaniu, ul. Jerzego 13/15 (dawniej Stary Rynek 73/74)

ZAWIADOMIA

Je skupuje od 22 lutego 1960 r. do 31 maja br. nutre żywe od członków-hodowców wg obowiązującego cennika w własnym punkcie skupu skór przy ul. Głogowskiej 73 w poniedziałki i czwartki od godz. 8-13. K1107d



Dnia 23 lutego 1960 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, sp.

Zofia Wuttke

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczywej. W smutku pogrążona RODZINA. 43918g



Dnia 23 lutego 1960 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana i droga matka, siostra, bratowa, babcia, przeżywszy lat 62, sp. z Sawickich

Alina Liburska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim żalu CÓRKI I RODZINA. Poznań, Szanieckiej 4a m. 6. 43899g



Dnia 22 lutego 1960 r. zmarł inż. Tadeusz Przybylski

współzałożyciel Klubu Sportowego HCP, długoletni wiceprezes Zarządu oraz członek honorowy K. S. „Warta”, przy Zakładach H. Cegielski w Poznaniu.

W Zmarłym straciłszy szczerze oddanego działacza i serdecznego Kolegę. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Zawiadamiając o dotkliwej stracie prosimy członków Klubu o liczny udział w pogrzebie.

ZARZĄD K. S. „WARTA” 43932g



Dnia 23 lutego 1960 r. zasnęła w Bogu, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 35, mój najdroższy mąż i ukochany tatusz, nasz drogi syn, brat, zięć, szwagier i wujek, sp.

Tadeusz Barczak

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, 26 bm., o godzinie 8 w kościele św. Stanisława Kostki na Winiarach.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku i żalu pogrążeni ZONA Z CÓRECKA, RODZICE, TESCIOWIE I RODZINA. 43924g

NIE 30 - 60 - 100 TYLKO 12 - 15 - 20

K829

Praca

Pracujące małżeństwo poszukuje gosposi na stałe lub dochodzącej. Warunki do omówienia. Wino-grady 145 m. 4. 43921g

Starsza pani (rencistka) potrzebna do 2-letniego dziecka, Poznań, Ułanska 20 m. 9, od godz. 17. 43764g

Przyjmie 2 uczniów ślusarskich synowie rzemieślników mile widziani. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43789g.

Mężczyzna młody pracujący poszukuje pracy w warsztacie lub w wytwórni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43794g.

Gosposia samodzielna z referencjami do Szczecina zaraz potrzebna, wynagrodzenie bardzo dobre, własny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43818g.

Nauka

Potrzebny korepetytor z fizyki dla klasy IX licealnej. Tel. 645-11. 43820g

Tańców towarzyskich uczą: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 41463g

Kupno

Motor elektryczny 10 kW, 950 obr./m. kupię. Marchlewskiego 62 m. 10. 43825g

Katownik od 3,5-5 cm kupię. Dąbrowskiego 42, warsztat. 43849g

Dnia 23 lutego 1960 r. zasnęła w Bogu, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 68, sp.

Maria Szymańska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Dębca. RODZINA. Puszczykowo, 43958g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam nowy motocykl „Junak”. Poznań-Główna, Gnieźnieńska 40, przy cmentarzu. 43821g

Sprzedam maszynę do szycia. Zwierzyniecka 41 m. 4. 43823g

Samochód osobowy na chodzie w dobrym stanie tania sprzedam. Bartman, Witkowo, Warszawska 2. 43826g

Bramy furtki słupki kompletne oparkowania wykonuje: Poznań, Dąbrowskiego 42, warsztat. 43847g

Lokale

Mieszkania do zamiany poleca „Parcelo - Willa”, Czerwonej Armii 29, godz. 9-17. 43396g

2 pokoje - wspólna kuchnia, łazienka, śródmieście, parter zamienię na samodzielny pokój z kuchnią, łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43776g.

Zamienię samodzielne 2 pokoje, kuchnię, łazienkę na 2 oddzielne mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43781g.

Pokoju sublokatorskiego pilnie poszukuję. Zapłać za dłuższy okres z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43795g.

2 pokoje, kuchnia, łazienka, zamienię na 1 pokój, kuchnię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43797g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią samodzielnie na 3 pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43800g.

Nauczycielka chemii poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43840g.

Dla studentki poszukuję pokoju Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43851g.

Poszukuję mieszkania na prowincji (dam utrzymanie). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43864g.

Dnia 23 lutego 1960 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatusz, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 74, sp.

Szczepan Portaszkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm., o godzinie 11,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W ciężkim smutku pogrążeni ZONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUCZKA I RODZINA. Poznań, Bydgoszcz, Krotoszyn. 43893g

Janina Biłozor

nauczycielka.

Zegnamy z wielkim żalem zasłużoną wychowawczynię, która 35 lat życia poświęciła pracy dla młodzieży.

Dyrekcja Rada Pedagogiczna Uczniowie Komitet Rodzicielski

SZKOŁY RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH Nr 1 43873g

Dnia 22 lutego 1960 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 29, nasz najukochańszy, jedyny syn, sp.

Ryszard Konieczny

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm., o godzinie 15,30 z domu żałoby w Wirach, ul. Dworcowa 1a. W głębokim smutku pogrążeni RODZICE 43951g

Dnia 23 lutego 1960 r. zmarł długoletni nasz pracownik i kolega, sp.

Tadeusz Barczak

W Zmarłym straciłszy sumiennego pracownika i dobrego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 lutego 1960 r., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY DOMU HANDLOWEGO „DELIKATESY” W POZNANIU K1157

K1157

Przetargi - Komunikaty

Spółdzielnia Pracy „Samochód” Poznań, ul. Jackowskiego 49 ogłasza przetarg na wykonanie czernienia (oksydowanie) i niklowania galanterii metalowej. Wzory do obejrzenia w dziale Technicznym Spółdzielni. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty prosimy składać do dnia 5 marca 1960 r. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania powodu. K1127

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, sprzedaje w drodze nieograniczonego przetargu publicznego

1. motocykl bez przyczepki marki BMW R-35, nr inw. 10-07, cena wywoławcza 3.600,— zł;
2. samochód osobowy marki Skoda 1101, nr inw. 10-43, cena wywoławcza 16.200,— zł;
3. samochód osobowy marki Skoda 1101, nr inw. 10-37, cena wywoławcza 16.200,— zł.

Przetarg odbędzie się dnia 7. III. 1960 r., o godzinie 10 w Bazie Transportu Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu-Chwaliszewo, ul. Droga do Elektrowni. Przystępujący do przetargu winni złożyć wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazdy można oglądać codziennie w Bazie Transportu PRK 10 z wyjątkiem niedziel i świąt. K1124

SPÓŁDZIELNIA PRACY ZAKŁADY OBRÓBKI MECHANICZNEJ „SILNIK”

W POZNANIU, Stary Rynek nr 44

ogłasza

III PRZETARG OGRANICZONY

na samochód ciężarowy, 0,5 t. (furgonetka)

MARKI „MERCEDES V-170”.

Cena wywoławcza zł 9.000,—.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 marca 1960 r., o godz. 8 w Poznaniu, przy ul. Jackowskiego 49 w Spółdzielni Pracy „Samochód”. Pojazd można oglądać w dn. 1-4 marca br., od godz. 9-15 na terenie Spółdzielni „Samochód”. Reflektanci winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Spółdzielni „Silnik”. Stary Rynek 44 — do godz. 14. K1142

Zguby

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej wystawioną na nazwisko Antoni Drella, Dominowo, pow. Środa Wlkp. 3498p

Różne

Garbuje, farbuje, uszlachetnia skór futerkowe, lisy, barany (boby na wydę). A. Łukasik Poznań, Dworcowa 14 tel. 846-41 (pierwsza bocznica od ul. Wielkopolskiej) Dojazd tramwajem 9, 11, 15, 16. 40062g

Krawcowa przyjmie wszelką pracę w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43801g.

Wykonujemy wszelkie prace budowlane jak: budowy domków jednorodzinnych, remonty itp. z własnych i powierzonych materiałów. Zgłoszenia: Chojnacki, Poznań, Szczygłowski 107 m. 2. 43784g

Cerata na stoły, ceratoleum na podłogi, ramy do firan gładkie i rozsuwane, listwy do obramowania i tapet, wycieraczki poleca: Waligórski, Poznań, Szewska 21. 43746g

Stanisława Kasprzak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążeni MAŻ, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUKI. Poznań, Biedrzyckiego 15 m. 1. 43931g

Dnia 23 lutego 1960 r. zmarł

Stanisław Wacławik

nasz długoletni współpracownik. W Zmarłym straciłszy cenionego pracownika i oddanego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Rada Zakładowa Pracownicy FABRYKI REGENERATU „BOLECHOWO” K1130

Dnia 24 lutego 1960 r., w wieku lat 62, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza kochana matka, teściowa i babcia, sp.

Władysława Moellenbrock

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 14 z domu żałoby w Środzie Wlkp., Niedziałkowskiego 26.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 43931g

W głębokim smutku pogrążeni

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 43931g

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 43931g

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 43931g

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 43931g

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA
POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“

5 pytań „Głosu“ - 5 odpowiedzi dr. Stanisława Kubiaka

dyrektora Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, laureata tegorocznej nagrody młodych m. Poznania za całokształt osiągnięć naukowych i za działalność społeczną

Pozostanę na ziemi

— Panie Doktorze, kiedy i w jakich okolicznościach zainteresował się Pan działalnością społeczną?

— Wywieziono mnie na roboty do Niemiec, pod Rostock. Tam zetknąłem się z jęćkami wojennymi, zatrudnionymi u „bauerów”. Kilkunastoletni chłopiec z cichego Jarocina,

Z wydarzeń krajowych ubiegłego roku widzę wyraźne ugruntowanie się tezy, że postęp w kraju jest możliwy jedynie w oparciu o najszerzą inicjatywę narodu.

— Czy Pan czytuje „Głos” (i jakie inne gazety)? Proszę szczerze powiedzieć: co się Panu w „Głosie” nie podoba?

— „Głos” czytam, również „Gazetę Poznańską”, „Express”, „Trybunę Ludu”, tygodniki kulturalne i czasopisma naukowe. Mówię teraz jako historyk i bibliotekarz: uważam, że bez sięgania również do źródeł prasowych nie ma mowy o pracy naukowej. Mnie przydał się już „Głos” jako kronikarz. Chciałbym, by za kilkadziesiąt lat znów ktoś sięgnął po tę gazetę i znalazł w niej materiały przydatne dla naukowca. Za mało miejsca poświęca „Głos” zagadnieniom kulturalnego życia miasta i działalności organizacji społecznych.

— Gdzie chciałby Pan mieszkać poza Poznaniem, lub gdzie nie chciałby Pan mieszkać (i dlaczego)? Czy zamierza Pan przenieść się do innego miasta?

— Mieszkam tu 11 lat, uważam się za poznaniaka, a Poznań — za najlepsze miasto jakie znam. Nie chciałbym się stąd przenosić.

— Jak Pan sądzi, kiedy ludzie wyładują na innej planecie i co tam znajdą?

— Trudno powiedzieć. Kosmos kryje jeszcze zbyt wiele zagadek i tajemnic. Pierwszym astronautom życzyć powodzenia, ciesząc się zarazem, że sam pozostanę na ziemi. Jest tu tyle do zrobienia. I cieszę się, że porządkując powoli ziemskie sprawy, sięgam do Kosmosu.

Notował: Zbilut Sęk



Fot. — K. Przychodźki

znalazłem się nagle w wieloletnim środowisku o różnorodnym zabarwieniu politycznym. Największy wpływ wywarli na mnie dwaj Francuzi, jak się okazało — członkowie partii komunistycznej oraz... pewien Niemiec-gospodarz. Zawsze dziwił nas jego przychylny stosunek do uwięzionych Polaków, Francuzów, Rosjan. Kiedyś dowiedziałem się od... esesmana, że to komunista, którego trzeba zamknąć. To nas zbliżyło.

Gorące dyskusje polityczne współtowarzyszy, ich realne i rozsądne spojrzenie na wiele interesujących spraw, wzbudziły we mnie potrzebę myślenia i dociekań. Po powrocie do kraju znalazłem się w otoczeniu uczestniczącym w tworzeniu nowej władzy. Wybrałem podobną drogę — najpierw w szeregach organizacji młodzieżowej, ZMD i ZMP, od 1951 roku — w szeregach PZPR.

Udało mi się połączyć pracę naukową z działalnością społeczną. Zawsze interesowało mnie, jak to było z ruchem robotniczym w Wielkopolsce. Podstawy znajomości tematu dała mi praca magisterska, którą rozwinąłem potem w pracy doktorskiej.

Mam również kontakty z ZBoWiD. Choć nie uczestniczyłem w ruchu oporu, jestem sympatykiem Związku. Interesuję się historią tego ruchu; w tym roku chcemy wydać z mgr. L. Gomolem broszurę „Wielkopolanie pod terrorem hitlerowskim” i album „Męczeństwa Wielkopolan”. Te działalności tłumaczy moja funkcja w komisji historycznej przy oddziale ZBoWiD.

— Co uważa Pan w dziedzinie swych zainteresowań za szczególne osiągnięcie światowe (krajowe) ubiegłego roku?

— Działalność społeczna otwiera szeroki horyzont zainteresowań. Nie chcę tu mówić o podróży Nikity Chruszczowa, lecz o innej sprawie z tym związanej i niezwykle wymownej. Uderzyły mnie na we myśli i prądy w łonie partii komunistycznych. Po latach ideologicznego osłabienia, długich dyskusjach o rewizjonizmie i dogmatyzmie, partie usunęły rozbieżności i doszły do porozumienia, w sprawach niezwykle ważnych dla świata: aprobowały pokojowe współistnienie obu systemów ustrojowych.



VIII Zimową Olimpiadę w Squaw Valley mimo, że mamy za sobą dopiero pół metek, nazwano już igrzyskami niespodzianek. Klęskę w kombinacji klasycznej, zwanej także norweską ponieśli właśnie Norwegowie. Austriacy typowani na faworytów w zjeździe uścapić musieli miejsca w pierwszej szóstce Francuzom i Szwajcarom, a reprezentanci ZSRR w dwuboju (bieg narciarski połączony z strzelaniem) — Szwedom. Na zwisła zwycięzców w tych konkurencjach — Niemca Thome, Francuza Vuarnet i Szweda Lestandera wzbudziły w świecie sportowym nie małą sensację. Chociaż na nich raczej nie liczono, to jednak oni właśnie zdobyli najwyższe olimpijskie laury.

Wśród pań sensację sprawiły Niemki i Polki. Biebi po biła w zjeździe faworytki tej konkurencji — Amerykanki, Haase zaś „odebrała”, zdawałoby się pewny złoty medal Rosjankom w biegu łyżwiarskim na 500 m. Dwie zaś Polki — Seroczyńska i Pilejczyk — rozdzieliły swoje koleżanki z ZSRR w biegu na 1500 m, zdobywając dla nas dwa medale. W wszystkich czterech konkurencjach łyżwiarskich uzbierały aż 12 punktów. Na taki sukces nie liczyliśmy w najsmielszych nawet przewidywaniach. Gdyby nie pechowy wypadek Seroczyńskiej w biegu na 1000 m, mogłoby być jeszcze lepiej.

Po 15 konkurencjach (na ogólną ilość 27) zdecydowanie prowadzą sportowcy ZSRR przed Niemcami, którzy jako wspólna reprezentacja obu państw niemieckich wystawili nadszpiekowanie silną ekipę.

Amerykanka Pitou (na zdjęciu) jako jedna z trzech kobiet zdobyła w Squaw Valley w zjeździe oraz w slalomie-gigancie dwa srebrne medale.

Fot. — CAF

Bieg na 15 km domoną Skandynawów

(Dokończenie ze str. 1)

nasz zawodnik, zahypnotyzowany widok olimpiad, atmosferą wielkich zawodów, pobiegł słabiej niż zwykle i zajął dopiero 18 miejsce.

Słabo wypadli również pozostali nasi biegacze. Kazimierz Zelek był 28, Gut-Misia-ga 41, a Andrzej Mateja — 43. Złoty medal olimpijski przy padł w udziale 32-letniemu reprezentantowi Norwegii — Hakon Brusveenowi, srebrny — Sixten Jernbergowi (Szwecja), natomiast brązowy — Hakuli-nenowi (Finlandia).

Na pierwszych 5 km prowadził Szwed Stefanberg przed swoimi rodakami Jernbergiem, Ramgaardem i zawodnikiem radzieckim Waganowem. Zawodnicy ci stanowili czołówkę. Między 5 a 11 kilometrem zrywa się do ataku Norweg Brusveen, który z każdym kilometrem odrabia stracone sekundy i wysuwa się na czołową pozycję. Stojący wzdłuż trasy trenerzy, Szwedów, zaopatrzeni w krótkofalówki, znają doskonale sytuację, toteż jej asututowy Sixten Jernberg, a dalej Ramgaard i Stefansson otrzymują dokładne informacje o tym, że ich czołowe pozycje uległy zagrożeniu. Szwedzi podrywają się do finiszu, ale doskonale usposobiony Norweg nie rezygnuje z morderczego



tempa, które dało mu prowadzenie oraz nadzieję na złoty medal olimpijski. Na nic zdały się wysiłki Szwedów. Brusveen wpada pierwszy na metę, zdobywając dla Norwegii złoty medal.

WYNIKI:

1. Brusveen (Norwegia) 51.55,5
2. Jernberg (Szwecja) 9.58,6
3. Hakulinen (Finlandia) 52.03,0
4. Waganow (ZSRR) i Ostby (Norwegia) — 52.18,0
6. Mantyraanta (Finlandia) 52.40,6

PITOU DRUGA

Slalom-gigant kobiet rozegrano przy pięknej słonecznej pogodzie, temperaturze — 4 st. C oraz w doskonałych warunkach śniegowych. Na trasie, która liczyła 1300 m długości, przy różnicy wzniesień 382 m, ustawiono 54 bramki.

Na trasie, gęsto obsadzonej widzami, którzy przyszli grzawać do boju jedne z faworytek giganta — Amerykanki Pitou i Snite, rozlegają się oklaski. To mknę po trasie 22-letnia Szwajcarka Ruegg. Jej jazda pełna elegancji i niepozabawiona dużej szybkości robi na wszystkich duże wrażenie. Gdy ogłoszono czas 1.39,9 było wiadomo, że jest to znakomity rezultat, który być może przyniesie Szwajcarii któryś z medali. Emocje zawodów osiągały szczyt, gdy przez megafon zapowiedziano start numeru 11, płowowłosej Penny Pitou. Amerykanka jedzie doskonale. Ponieważ ma dość ofensywny styl jazdy, wydaje się, że jest jeszcze szybsza od całej czas prowadzącej Szwajcarki Ruegg. Stopery jednak zanotowały czas o 0,1 sek gorszy, który dawał Amerykance drugie miejsce.

WYNIKI:

1. Ruegg (Szwajcaria) 1.39,9
2. Pitou (USA) 1.40,0
3. Minuzzo-Chenal (Włochy) 1.40,2
4. Snite (USA) 1.40,4
- 5-6. C. Marchelli (Włochy) i Meggl (Niemcy) — po 1.40,7

ZWYCIĘSTWO HEISS

W nocy z wtorku na śróde, czasu warszawskiego zakończyła się jazda dowolna w łyżwiarstwie figurowym kobiet. Jak było do przewidzenia, zdecydowane zwycięstwo odniosła Amerykanka

Caroll Heiss, która po jedzie obowiązkowej była główną faworytką do ogólnego zwycięstwa. Wygranie przez Heiss tej konkurencji przyniosło Stanom Zjednoczonym pierwszą złoty medal na VIII Igrzyskach.

PODZIAŁ MEDALI

Po 14 konkurencjach Igrzysk Olimpijskich (z wyjątkiem jazdy figurowej kobiet) podział medali jest następujący:

	złote	srebr.	br.
ZSRR	4	3	1
Niemcy	3	3	—
Szwecja	2	2	—
Szwajcaria	2	—	—
Norwegia	1	1	—
Francja	1	—	1
Kanada	1	—	—
USA	—	2	2
Austria	—	1	1
Finlandia	—	1	1
Polska	—	1	1
Włochy	—	—	1

PUNKTACJA

Nieoficjalna punktacja po 14 konkurencjach Olimpiady (wyjątkiem jazdy figurowej kobiet) jest następująca:

1. ZSRR — 104 pkt.; 2. Niemcy 49,5; 3. Szwecja — 36; 4. Szwajcaria — 25; 5. USA — 24; 6. Finlandia — 20; 7. Norwegia — 15,5; 8. Francja — 15; 9. Włochy — 11,5; 10.—11. Kanada i Austria — po 10; 12. Polska — 12; 13. Japonia 6,5.

Zawody w hali odwołane

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu poznańskiego juniorów, które miały się odbyć 28 bm. w hali Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego zostały odwołane z powodu złego stanu hali. (X)

200 lekkoatletów w Przesiece

Na obozie lekkoatletycznym w Przesiece pod Jelenią Górą zgromadzonych jest prawie 200 lekkoatletów, mężczyzn i kobiet oraz 30 trenerów. W tym z Poznania mgr J. Jankowski i T. Bardecki. Obóz potrwa do 12 marca.

Na obozie z okręgu poznańskiego przebywają: Maria Gąstowska, Tadeusz Sobczak, Jerzy Marek, Andrzej Buszewicz, A. Daszkiewicz — wszyscy z Akademickiego Związku Sportowego; Jerzy Juszkowski z LKS Września, Janusz Jędrzejowski, Zbigniew Orywał, Lidia Orywał, J. Kubiak, Zenon Begier i Roman Luty z KS Warta, Czesław Śnieżkowski z GKS Olimpia, M. Subotka KS Włókniarz Kalisz. (P)

Mieszanka zagraniczna

Piłkarzem nr 1 Anglii jest 45-letni zawodnik Blackpool Stan Matthews, który po kilkunastoletniej przerwie spowodowanej kontuzją wystąpił w meczu przeciwko drużynie Birmingham. Jak pisze prasa — zagrał on jak za najlepszych swych czasów. Matthews 77 razy reprezentował barwy swego kraju w meczach międzypaństwowych.

Były zawodowy bokser, mistrz świata w wadze ciężkiej Rocky Marciano, zamieszkały w Pittsburgu zrezygnował z powrotu na ring, mimo, że proponowano mu za pierwszą walkę aż milion dolarów.

Rekordzista świata, znany lekkoatleta NRF Manfred Germar, członek ASK - Kolonia, po dłuższej przerwie podjął treningi z myślą o starcie na Igrzyskach Olimpijskich.

Niemiecki trener pływak w Bremie Karol Walter Frick został na dwa lata zawieszony w swych prawach, za to, że dwukrotnie spoliczył, że dwukrotnie jego opiewał powierzoną jego opieką zawodniczkę Urszulę Winkler. (P)

Luty	Imieniny
25	Wiktor, Cezarego
czwartek	Słońce: wsch.: g. 6.50 zach.: g. 17.22

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry 9 — godz. 19 „Baron cygański”
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 15 „Lampa Alladyna”; godz. 19 „Śmierć komiwojażera”
NOWY — ul. Dąbrowskiego 5 — g. 19 „Osiół i cień”
OPERETKA — ul. Niezłomnych 1a — g. 19 „Fajerwerk”
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej 15 — g. 16.30 „Tomcio Paluszek”
SATYRY — ul. Armii Czerwonej 15 — g. 20 „Kobieta jest diabłem”;

W WOJEWÓDZTWIE:

JANOWIEC — „Balik gospodarski”
KISZKOWO — „Drzewa umierają, stojąc”.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO — ul. Ratajczaka 18 — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Skarby króla Salomona” (ameryk., 10 lat)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18 i 20.30 „Ostatnie akordy” (ameryk., panoram., kolor., 18 l.)



Scena z filmu „Ostatnie akordy”
Fot. — CWF

CZTERNASTKA — ul. Grunwaldzka — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kanał” (polski, 14 l.)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka 22 — godz. 15, 17.30 i 20 „Bulwar zachodzącego słońca” (ameryk., 18 l.)
HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45 i 19 „W rytmie rock and roll’a” (ang., 16 l.)
MALTA (Śródką) — g. od 16—20 „Morderca mimo woli” (jap., 18 lat)

MINIATURKA — ul. Chełmońskiego 21 — g. 15.45, 18 i 20.15 „Proces został odroczone” (NRD, 16 lat)
MUZA — ul. Armii Czerwonej 30 g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wicehrabia de Bragelonne” (franc., 14 l.)
OSIEDLE (Dębica) — g. od 16—20 „W samo południe” (ameryk., 14 lat)
PANCERNIAK (Gołęcin) — g. 17.30 i 20 „Dwa oblicza Nataszy” (radziecki, 12 l.)
PIAST (Starołęka) — g. 17 i 19 „Atomowa kaczka” (ang., 12 l.)
RIALTO — ul. Dąbrowskiego 38 — g. 10 i 12.30 „Ostatnie akordy” (ameryk., panoram., 18 lat); g. 15.30, 18 i 20.15 „Szczęśliwa droga” (ameryk., 12 l.)

RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19 „Śpieg z Tajwanu” (chiński, 16 lat)
SCALA — ul. Krauthofera — g. od 16—20 „Ani widu, ani słychu” (franc., 12 l.)
TARGOWE — ul. Świerczewskiego — teren MTP — godz. 17 i 19.30 „Rose Bernd” (NRF, kolorowy, 18 l.)

TECZA — ul. Dzierżyńskiego — g. 16 „Młodość Chopina” (polski, 12 l.); g. 18 i 20 „Tajemnice alchymii” (franc., 18 l.)
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wspólny pokój” (polski, 18 l.)
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17 i 19.30 „Grzech” (jugosl., 18 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Błękitna strzała” (radz., 16 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Wyznanie hochsztaplera Feliksa Krull’a” (NRF, 18 l.)
ZNICZ (Lasek) — g. 19 „Dopóki jesteś ze mną” (NRF, 16 l.);

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Polonia: „Lili” (USA, 16 l.), Lech — „Ojciec na-

rzeczony” (USA, 14 l.); KALISZ — Syłowe: „Iwan Groźny” (radziecki, 16 l.), Wołność — „Niebezpieczna przesyłka” (franc., 14 l.), Syrena — „Los człowieka” (radziecki, 16 l.); LESZNO — Panorama: „Pułapka miłości” (USA, 16 l.); OSTROW — Roma: „Lunatyk” (polski, 16 l.), Słońce — „Meksyk w ogniu” (meksyk., 16 lat); PILA — Iskra: „Niepotrzebny” (franc., 18 l.).

Radio

PROGRAM II

6.50 — gimnastyka; 7 — „Radio-Reklama”; 7.15 — „Błękitna sztafeta”; 7.40 — wiadom. olimpijskie; 7.45 — progr. dnia; 8.36 — przegląd prasy; 8.45 — chór Radia Szwajcarii Włoskiej; 9.10 — Poznańska 15-tka Radiowa; 9.40 — Magazyn Ziemi Zachodnich; 10 — mozaika muz.; 10.45 — probl. budownictwa; 11 — sprawozd. z eliminacji I etapu VI Międzynarod. Konkursu Pianistycznego im. Fr. Chopina; 11.35 — wirtuozii muzyki rozrywk.; 15.05 — program dnia; 15.10 — koncert chóru Rozgł. Wrocław; 15.30 — dyryg. St. Krukowski; 15.30 — aud. dla dzieci z cyklu: „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce”; 16 — pieśni kompozyt. rosyjskich — śpiewa Antonina Kaweka — sopran, przy fortep. Benon Hardy; 16.15 — muz. dla wszystkich; 16.45 — Radioreklama; 16.55 — komun.; 17 — „Hanka” — aud. dla dzieci; 17.37 — „Muzyczny Tydzień Poznania” — opr. dr Jerzy Młodziejowski; 17.45 — pozn. konc. żywcem; 18.18 — pogad. „Olimpijska idea pokoju” — wygłosi mgr Bogusław Ryba; 18.25 — aud. aktualna; 18.35 — muz. i aktualności; 19.05 — Uniwersytet Radiowy — mówi technika z cyklu: „Trzy muzy z wykształceniem technicznym”; 19.15 — dwa walec Jana Straussa; 19.30 — przegląd wydarzeń kulturaln. za granicą; 20 — wieczorny koncert miłośników muz. poważnej; 20.50 — aud. aktualna dla wsi; 21.27 — kronika sport.; 21.40 — sprawozdanie z eliminacji I etapu VI Międzynarod. Konkursu Pianistycznego im. Fr. Chopina; 22.15 — „Dyskusja przed mikrofonem”; 22.45 — muz. tan.; 23.23 — wieczorna aud. kameralna;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA:

(CZWARTEK)

16.45 — Młodzieżowe Studio Poetyckie (W-wa); 17.25 — Progr. dla młodz. — „W świecie fizyki” (Warszawa); 18.05 — Rep. pt. „Polski ruch rewolucyjny w sztuce” (Warszawa); 18.30 — Film krótkometr. (lok.); 18.45 — Teleturniej — „Kółko i krzyżyk” (W-wa); 19.15 — Dziennik (W-wa); 19.45 — Film dokumentalny NRD — „Mord we Lwowie” (W-wa); 20.45 — Teatr „Kobra” — widowisko R. Bowersa — „Zdrada” (W-wa); 21.45 — Ost. wiadom. (W-wa); 21.50 — Report. film. z Igrzysk Olimpijskich (Warszawa).

Wystawy

CBWA (Odwach) — g. od 10—17 — Wystawa prac plastyków Wrocław; HALL NOWEGO RATUSZA — Wystawa prac Józefa Kaliszana i prac Mariana Kucharskiego (codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 8—15);

KLUB „OD NOWA” (ul. Wielka 1) — Wystawa malarstwa J. Rybarczyka i R. Skupina (codziennie od godz. 16—22);

SARP — Stary Rynek 56 — g. 12 Wystawa warszawskiego artysty grafika — Olgierda Sawickiego (czynna codziennie od g. 11—21); KLUB TECHNIKI — ul. Szkolna 1 — wystawa prac Szczepana Kultura — godz. od 9—14 i od godz. 17—21;

PALAC DZIAŁYŃSKICH — Stary Rynek — od godz. 9—17 — wystawa polskiego plakatu filmowego.

Dyżury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA (chir. wewn.) ul. Walki Młodych nr 7, tel. 98-56;

SPOŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — ul. Głogowska nr 16, tel. 620-00, codziennie od godz. 18—6 rano; w święta — od godz. 15; APTKI: Mickiewicza 22, A. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53. (opr.: bs).